

# DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłata dwutygodniowa

Dziennik Kujawski wraz z dodatkiem tygodniowym  
LAST wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 mk.,  
z przesyaniem z poczty do domu 1,65 mk.,  
miesięcznie 1,25 mk. z przesyaniem do domu 1,15 mk.  
Austro-Węgrzech 2 korony, w Królu. Pol. 70 kop. kwartalnie.  
Pod opaską: (przesyka raz w tygodniu) w Niemczech 200 mk.,  
w Austro-Węgrzech 2 korony 40 mk., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.  
Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcję odpowiedzialny  
St. JAWORSKI w Inowrocławiu.

Rękopisna

nadesłane do redakcji nie zwracają się, ale się niszczą.  
Listy nadesyąd należy franko pod adresem:  
Redakcja ekspedycja »Dziennika Kujawskiego«,  
w Inowrocławiu, ul. Frydrykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz poetycki lub jego miejsce;  
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

nr. 26.

Inowrocław, czwartek 31 stycznia 1901.

Rocznik IX.

## Przegląd polityczny.

INOWROCŁAW 30 stycznia 1901.

Parlament niemiecki okupił nareszcie na czas posiedzeń obrady nad etatem możliwością spraw wewnętrznych. Zaraz po zajęciu posiedzenia wysiął poseł księcia Biszkeck z czerwienią przeciwo posłom, którzy rzadko tylko pojawiają się w parlamencie i po ostatecznym głosowaniu spraw bieżących zajął gabinet przywódco. Wskutek tego tycząco uległy poważnie jakakolwiek uchwalę, z tą obradą obiegły się w niekonnozość. Temu stoli, że przyczyną tak słabej frekwencji posłów jest brak dyet, brak wynagrodzenia za udział czasu — książę Bismarck nie wspomniał, że dziedzicowi mili honorum fortuny, nie mają mu resztę żadnego zalecenia, łatwo osiągnąć siedzenie w Berlinie; ale trudno wymagać od posłów, którzy żyją z zawodów swoich dla których każdy dzień siedzony w Berlinie jest strata. Przyjęli oni mandaty niespełnione, jedynie dla dobra swych współwybranych — trudno więc dać o nich żarty wielkiego poświęcenia. Niekilka razy zgadziły się na płatenie posłom dyet, jakie pobierają posłowie w swoim prawniku, a zaraz się rzec zmieni i nie będzie już w parlamencie. — Dalsza dyskusja tyczyła się już wyłącznie cel rolniczych i tak zw. kwestii agrarnej. Posel centrowy Gerstenberger z południowych Niemiec zbijał wymowne twierdzenia liberalów i wolnonadziorów, aby z cel rolniczych korzystać mieli tylko właściciele większych majątków, a bynajmniej nie właściciele, mniejsi rolnicy. Tak nie jest! Kademu, chociaż najniższemu posłowi ziemskiemu chodziło też oto, aby aby z swe zboże, wyprodukowane z niemalym koszem i trudem, myśląc mógł większą cenę. Mówiąc odwołując się na wielki związek chłopów niemieckich w południowych Niemczech, liczący 32000 członków, który jednogłośnie domaga się podwyższenia cel ochronnych na zboże. — Przeciwko tym wiodom wystąpili gwałtownie posel socjalistyczny Bebel i wolnomysły Fischerbeck, nie zdając jednakże wykazać, iż Gerstenberger nie ma sumienia. Po tej polemice przystąpiono do głosowania i uchwalono ostatecznie pozycję pensji sekretarza spraw wewnętrznych.

W sejmie pruskim obradowano w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa rolnictwa, przede wszystkim sprawę projektowanej ustawy o majoratach, no i znów takie sprawę cel rolniczych. I tu posel centrowy Schmitz wykazał, że interes młodego rolnika jest zupełnie identycznym z interesem wielkiego posiadacza, iż tacy mali rolnicy odnoszą korzyść z cel rolniczych.

Długi pobyt cesarza Wilhelma w Anglii wielkie wzbił zajęcie w prasie europejskiej, która wysuwa z tego różne wnioski. Szczególnie działań rosyjskich rozwożka się o tem. Podczas gdy „Świat“ i „Birkiwi a Wiedeń“ pisały, iż przypiąte do Anglia między Anglią a Niemcami, nie upatrują Nowości nic w podróży cesarza, aby upoważniało do tak śmiałego wniosku. Przymierze skojarzone w istocie rdzieje się by utopia. Wszelako dyplomacja niemiecka miała niespełnione ostatnich latyczek do porozumienia z Angią w kwestiach międzynarodowych i wyciągnąć dla siebie korzyść przyczyniania się do ziem afrykańskich, oraz wysp Samoa. Był przeto możliwe, aby zbliżenie się osobiste cesarza Wilhelma do króla Edwarda, który prawdopodobnie nie był diany sympatią, nie pozostało bez wpływu na bieg polityki.

Król belgijski Leopold zwlekał z wyjaśnieniem na pogrzeb królowej Wiktorii, i fakt ten

podpadł, bo należał on do osobistych przyjaciół królowej gości zgłęszej monarchini. W pewnych kolach brukselskich litością to sobie tem, iż pragnie uniknąć spotkania z cesarzem niemieckim, mając do niego fał za to, że pierwszy sprzeciwiał się współdziałaniu Belgii w sprawie chińskiej.

Dzień sobotni, w którym zwłoki królowej Wiktorii złote będą na wieczny spoczynek, oznaczy król Edward jako dzień poważnej żałoby krajowej w myśl całej W. Brytanii, odczuwającej stratę głęboko. Wszystkie składy i banki będą zamknęte a ulice stolicy, przez które ma przechodzić karawan, będą żałobne przygotowane, lecz nie czarao, jak możnaby się spodziewać. Król miał wyraźne życzenie, aby dekoracje były barwy purpurowej. O programie defilady okrętów na wodach Solentu dochodziła nas następujące wiadomość: O godzinie trzeciej w piątek złotą będzie na pokładzie cesarza Albertu trumna ustawiona na udrapowanym wzniesieniu w tem miejscu, gdzie spoczywają zwłoki księcia Henryka Battenberga. Ostatni torpedowów w dwóch rzędach zajmie pozycję karawan za królewskim statkiem, następnie staną jachty „Wiktorii“ i „Albert“ z królem i królową Aleksandrą na pokładzie oraz „Osborne“ z następcą tronu, jego matką i innymi członkami rodziny królewskiej. Cesarz niemiecki spędził noc na okręcie „Hohenzollern“. Podczas królewskiej tegulgi do Portsmouth co minutę da się słyszeć wystrzał działaowy. W tej uroczystości weźmie udział z góra ostertdziest okrętów włoskich.

W Pekinie odbyło przedwozoraj dwóch dygitalnych chińskich, którzy podczas rosnących bokserskich dopuszczali się okrucieństw na obcojęzycznych i chrześcijanach chińskich, a następnie pojmanie zostało przez wojska mocarstwa. Jednym z nich był dawn. gubernator prowincji Szensi, Yuhsien. Gdy wybuchły roszuchy, wszedł on wszystkich misjonarzy z swej prowincji do pałacu swego, zapewniając im najuspniejszą opiekę, tamże wszyscy wyomordowani zostali, sam nawet mordował ich własnoręcznie. Drugi — mandaryn Czang — również dopuszczał się okrucieństw. Teraz przypłacił temu swe barbarzyństwo. W wieczorniu pekiński zmordowany został jeszcze dwóch mandarynów, których ten sam los czeka, a misjonowcy Hu-chien ji, syn zaciętego wroga Europejczyków Hautunga, oraz Cifun, były członkami Czangliemu, który nakazał zamordować sekretarza poselstwa japońskiego.

Li Hung Czang zapadł ponownie na olejkową febry. Stan jego ma być wprost beznaślijnym.

Ponieważ władze chińskie inaczej traktowały chrześcian chińskich — antykl. europejskich, wydał cesarz edykt, aby chrześcianom chińskim przysługiwali te same prawa, jakie posiadały Europejczycy.

W prowincji chińskiej Szensi, w której przebywa obecnie dwoór chiński, panuje straszliwy głód. Setki ludzi umiera dziennie z braku środków spożywowych.

Jeneral Hurko — dawny jeneral gubernator Królestwa Kongresowego, umarł oniedaj w majątku swym Sacharówie w guberni Twerskiej. Rządy jego w Królestwie były bardzo ciężkie dla Polaków i pozostawiły wśród tamtejszego społeczeństwa polskiego jaknajgorsze wrażenie. Pod następstwem jego system rosyjski znacznie zlegodnił, miesiąc temu nadziej, że rząd rosyjski sam nabral jut przekonania, iż system Hurki nie idzie pozytywnie sobie Polaków, że system taki skodzi tylko interesom Rosji. Nie będziemy tu dziś wspomnieniami

krzywd, jakie Hurko wyrządził braciom naszym za kordonem, odwrócił ran, nie zupełnie jeszcze zabilizonych. Należa oto już do przeszłości. — Polacy chętnie też o nich zapomną, jeśli przyszłość będzie lepsza. — Swoją drogą był Hurko jednym z najdzielniejszych wodzów armii rosyjskiej, i w wojnie turecko-rosyjskiej wielką okrył się sława, przekroczwszy pierwszy góry Bałkańskie.

Parlament francuski okazuje wielką ochotę do przyjęcia ustawy przeciwko Zakonom. I tak na przedwozorzem o siedzeniu odrzucono 419 głosów przeciwko 94 głosom postu ks. Gayraud, żądającego rozszerzenia zupełnej wolności stowarzyszeń także na kongregacyjne religijne.

**Rosyjskie — Polacy u Niemcy.** Z powodu, przytoczonego przez nas wzoraj, artykułu „Peterb. Wied.“ o jubileuszu korony pruskiej, pisze Koeln. Volk. Ztg.:

„Prasa rosyjska upodobała sobie w ostatnim okresie w nazywaniu Niemów ironicznie „kulturnegrami“. Wyrażenie to pochodzi z wszechniskiego słownika, wszechniemoy chętnie o tem mówią, że Niemcy muszą spełniać wobec Polaków i Czechów misję „kulturnegramów“. W prasie bismarckowskiej często w ostatnim okresie misie iśmy ocytali, że nas utrzymywane dobrze stosunków z Rosją obowiązuje do polityki hukatystycznej, w przeciwnym razie Rosyjanie mogliby stać się podejrzliwym, jak to już powiedział Bismarck. Tymczasem staje się widoczne, że pismo rosyjskie w ocenianiu walk narodowych na wschodnich kresach Prus co raz więcej sympatyzuje z Polakami. Zdaje się, jakoby wobec naszych usiłowań, dążących do zgermanizowania Polaków, zaczynało się tam budzić uczucie ośw. w rodzinie „słowiańskie Gemeinburg-schaft“ (solidarności słowiańskiej). Może to u nas przyczyni się do wzmacniania przedstawienia o politycznej głupocie hukatyzmu.“

## Wybory.

Walne zebranie wyborów powiatu Koźmińskiego odbędzie się w Koźminie w niedzielę dnia 3-go lutego rb. po godzinie 4 na sali p. Szymury.

Na porządku obrad wybór kandydata na posła do sejmu oraz sprawą nauki religii i języka polskiego.

O licznym udziału prosi

Komitek wyborczy powiatowy.

S. Chosłowski, Dr. Wyszyński, sekretarz.

## Wiec

w sprawie szkolnej i języka polskiego dla Strzelców odbędzie się w sobotę o godzinie 6-tej po południu na sali pana Norkowskiego — na który zaprasza wszystkich jak najwięcej. Komitet wiecowy.

## Banki ludowe na Śląsku.

Nowy bank ludowy, szósty z kolei na Śląsku, (po Bytomiu, Katowicach, Siemianowicach, Opolu i Raciborzu), powstał w Gliwicach i niebawem rozpoczęcie swoje działalności.

Załotono go już w listopadzie roku zeszłego i podano też zaraz wniosek do sądu o zapisanie spółki do rejestru, stoli sędzia wniosek odrzucony. Odmowna odpowiedź uzasadnił sędzia temu, że

spółka 1) obrała polską nazwę, a 2) że do ręczyła mu ustawy w języku polskim i niemieckim, a jedno i drugie nie uchodzi. Co do pierwszego punktu w odnośnym piśmie powiedziano: „Es muss zur Eintragung einer Genossenschaft in ein bei einem deutschen Gericht geführtes Register gefordert werden, dass, wenn auch die Beifügung einer nichtdeutschen Nebenbezeichnung nicht unzulässig erscheint, doch je denfalls für den Hauptnamen der Firma eine deutsche Bezeichnung gewählt wird — bo »die Antisprache ist die deutsche«. Oo do drugiego punktu, to sędzia zaznaczył, że nie uchodzi, aby brzmienie ustawy spółki podano na pierwszym miejscu w języku nie niemieckim (in nichtdeutscher Sprache), nie mówiąc już o tem, że nie ma pewności, czy treść ich zgadza się z obok dającym tekstem niemieckim.

Na prośbę spółki wystosował p. adwokat dr. Rożański zaświadczenie do Izby Cywilnej sądu ziemskiego przeciw odmownemu rozmistrzganiu, a ta wątpliwością sędzięgo rejestrowego uznała za nie uzasadnione i zniósła jego rozporządzenie, przyznając równocześnie słowo w słowie zupełną słuszność wydowom p. dr. Rożanskemu. Zdaniem Izby Cywilnej, pisząc do urzędu i sądów niemieckich i porozumiewał się z nimi na mocy sprawdzień wyłącznie w języku niemieckim, ale z tego nie wynika, aby nie było wolno spółce przybić nazwy w języku obcojęzycznym, to jest niemieckim. Przepisy ustawy o spółkach również tego nie zabraniają, zwłaszcza jeśli się do nazwy tej dodażą tłumaczenia niemieckie, jak się to w tym razie stało (Nazwa spółki brzmiał bowiem „Bank Ludowy — V. I. K. Bank“). Również upadają wątpliwości sędzięgo co do podania ustawy w dwóch językach. Podpis członków spółki potwierdzają tak brzmienie ustawy polskiej jak niemieckiej, a co to się zgadza z sobą, o tem może się sąd przekonać za pomocą tłumacza. Wobec tego, że zaświadczenie miniano uznać za całkiem uzasadnione, sąd nie położył spółce żadnych kosztów.

Tak tedy, dzięki zapobiegliwości grona założycieli spółki oraz pomocy p. adwokata dr. Rożanskiego, powstał i w Giżyckach bank ludowy polski, któremu ogólnie przewidująca świetne powodzenie. Do zarządu banku, który zapisany został jako spółka z nieograniczoną poręką, wybrano pp.: Jana Eckerta jako dyrektora, Teofila Galberga jako skarbnika, Jana Sliwka jako kontrolera. W skład rady nadzorczej wchodzą pp.: dr. Rożanski jako prezes, kupiec F. Orlikowski (z Pyskowic) jako wiceprezes, Józef Sliwka, J. Jasieczek, M. Janowska, J. Thomik i P. Kołuszek, mężowie ogólnie tam znani i szanowani. — Nowej spółce życzymy jak najlepszego rozwoju! Szczęśliwe Boże!

**Odezwa.**  
W zbiorsach Towarzystwa Naukowego w Toruniu przechowują się osenne starostyności, osobliwie niemieckie, które już niesie niesomych i znawów zadziwiały. Trzeba jednak o pominięciu ich pomyśleć, żeby złożyć te i nadal na ważność nie straciły.

Do tego potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa, szczególnie nas obyczajnych i ludzi chętnych, albowiem Towarzystwo Naukowe, choć z kłopotów pieniężnych wybrało, jednak osobnego znawcy wykazać nie może, któryby przedmioty muzeskie zbieli.

Z góry jednak oświadczamy, że nie żądamy ofiar zasnych, owszem chętnie placid będą złożone.

1) portory i kostka przesyłek bez wyjątku,

2) zaszczytne od wszystkich wykopaliś i przedmiotów niekościowych,

3) na żądanie wartości kruszec, np. złota, srebra i miedzi, oraz kamieni, n. p. jaswabin, staniu, walny i wyrobów innych.

O co tedy idzie? — Przy oraniu, kopaniu kamieni, bilo dróż, spuszczeniu bagien itd. wydobywa się wiele rzeczy, np. broń starą, działy lub kamienie, niszczki i inne, wyroby z gliny romskie, rogi jelenie, szaby i kościoły wymarych jut zwierząt, groby osie kamienne, albo popielnice osobno stojące, a w nich niesie pszczoły lub innego osoby. Ozasem też znajdzię ktoś pieniądze dawny bardego, nie istoty. Wszystko to gnie zwykłe bez przyku i jednak przydat by się w zbiorsach naszych wyborów.

Po domach bywają znowu dawne przedmioty, których nowożytne ludzie już nigdy nie mogą, sprzątać, drobiazgi, ozdóbki, stroje, ubranki, które dla znawcy niekiedy są i do zbiorów muzealnych poszukiwanie wybijają. Tak jest ordo Muzeum przemysłowego w Krakowie, który poważnie starodawne muzeski tamtejsze. U nas właśnie takie samo znaczenie spencer i kapelusz mający się z pod Brodnicy i Chełmży z przed pięćdziesiąt lat, albo znowu tulubek, stanik, trzewiki i szopek z lottem denkiem i chusta jedwabna, jakie niewiasty po wschodach i mieszkańców dawnych nosiły. Jesteśmy na Chełmińskie ziemie i na przestrzeń od kraju do morza jesteśmy i nas bardzo wiele. Nie jedno nieskości, dla których nie wie się czasem stosownego schowania. Zdziarsza się też komody i kredensy dawnego roboty, szafy z wykładanem drzewem, zwierciadła ozdobne, które prasy drzwiach mieszkaniach czasem marnowane, bo w domu brak dla nich miejsc. Wszystko to przydatoby się wybiorane w Muzeum naszym, znalezłyby tu schowanie, połączony z opieką, a dla awidzących byłoby ciekawem pouczeniem.

Zdziarszy się oczywiście, że na zebranie i przechowanie takich starożytności jest fundusz do rozporządzenia nasze go zostawiony. Prosimy tylko donieść kasjerowi Towarzystwa, p. dr. Jaworowskemu w Toruniu o przedmiotach do Muzeum przewidzianych, albo wprost je do niego wysłać, poczem tenże dalsze wskazówki dla lub naletyście zapraszamy. Dla wszystkich zasłudziły się zaszczytne, osobiście od członków Towarzystwa zasnosimy próbę, aby wyznakani i wyszukiwać przedmiotów dla zbiorów naszych zająć się zecholali.

Według statutów powołanej każdy przedmiot w Muzeum złożony, własnością tego, który go składa. Z nadobudzonych przedmiotów będziemy jak dotąd w gospodarce kwitowali. Te, które zapłacimy, będą własnością tego członka, który fundusz na zakupu ofarował.

Z Zarządu.

## Poradnik prawny.

Przedruk wiadomości i artykułów, oznaczonych gwiazdką, podana średnia wstępem.

W sprawie opłaty tzw. obywatelskiej. Pan mecenas Karpinski w Gnieźnie prowadził ze skutkiem w najwyższej instancji proces, który wytoczył gnieźnieńskiej radzie miejskiej. Chodziło o to, czy kilku wyborców niemieckich, uchodzących w magistracie i urzędnicy, miało prawo głosowania przy wyborach do rady miejskiej, mimo że nie zasiedliły. T. zw. opłaty obywatelskiej. Pan m. Karpinski żądał, aby 1) rektor gminy z niej przewidzianej szkoły średniej, Behrenstr., 2) kolejnego garnizonowego Biura, 3) robottnika kolejowego Grzybowieckiego skreślono z listy wyborców. Ponieważ nie są urzędnikami i podatku obywatelskiego (15 marek wynoszącego) nie zapłacili. Rada miejska i wydział obwodowy w Bydgoszczy oddaliły, uznały o wymienionych przewidzianych panów za urzędników, nie potrzebujących opłaty podatku obywatelskiego. Radzie miejskiej zaoferowano się mylnie, że każdy nauczyciel, choć nie nauca przy szkole państowej, jest urzędnikiem. Tego samego zdania był wydział wodowy. Tymczasem najwyższy sąd administracyjny teraz, w połowie roku go odbytych wyrokach zawyciąkał, że wszystkich tych z wymienionych należy ze spisu wborów w mieście Gniezna wykreślić. Dopiero nie zapłacą owej opłaty obywatelskiej.

## Na luty i marzec

Kostute „Dziennik Kuj.“ nt oczek. 84 z odniesieniem do domu 1,12 mk. Przed przypominają wszystkie urzędy pocztowe oraz listy.

## Przemysł, handel, rolnictwo i gospodarstwo domowe.

Ważnymi pracami, maską, zabezpieczenia bezpieczeństwa — popierając wiejskie przedruki wiadomości i artykuły oznaczone gwiazdką podana średnia wstępem.

(\*) Kasa pożeglowa (Bank Ludowy) w Obroczach. Według nadanej nam daty sprawozdanie rok 1900 był rower Spółki tej w roku ubiegłym zupełnie normalnym. Fundusz rezerwowy wzrosł z 1815 mk. 1525 mk. — rezerwy specjalne z 2003 mk. na 2678 mk. Udziały przybyły przeszły 3350 mk. — także o pełne na ich kwotę podniosła się z 20,705 na 24,057 mk. W połowie kwartału kasa w roku poprzednim 209,581 mk. W ciągu roku wpłacono 65,799 mk., wpłacono 708 mk. za to dopisano zysku 7291 mk., także w kwartale I stycznia rb. wynosiły pozytyw 211,815 mk. W portfelu znajdowało się 155 na kwotę 231,900 mk. Ostaty zysk do rozporządzenia walnego sejmiku wynosił 1256 mk. 70 fen. — Zarząd Kasy tworzą: p. Jakub Kozłowski z Tarnówka (dyrektor), Antoni Piechotka (skarbnik), Ignacy Miszarek (kontroler). Przedmiescie rady nadzorczej jest pan Kowalski. — Kasa w Obroczach, założona w r. 1892 miała w roku 1892 dłużów tylko 15,178 mk. — W ciągu 8 lat wzrosła do 211,815 mk. Piękny to rezultat!

## QUO VADIS

POWIEŚĆ Z CZASÓW NERONA  
Henryka Sienkiewicza.

68) (Odg. dalej).

Ów upadł na ziemię i, wspani na niej ręka, kręcił głową, jak zwierz, schwytany w sieci, rogladając się naokół i osekając, zkad śmiało przyjdzie. Ożom i uszom jeszcze nie wierzył, i nie śmiał spodziewać się przebaczenia.

Leżał zwolna wracała mu przyjemność, tylko zniszczę wargi trząsł mu się jeszcze z przeraze na tym. Tymczasem Apostoł rzekł:

— Odejdź w spokoju!

Chilon powstał, leżał, nie mógł jeszcze przezwomić. Mimowoli zbliżył się do leża Wincentego, jakby jeszcze szukając u niego opieki, albowiem nie miał dotąd czasu powiedzieć, że ów, jakkolwiek korzystał z jego usug i był poniekąd jego wątpiakiem, potępił go, gdy tym samem ci właściwie, przeciw którym słuchi, przebyły.

Mysią ta miała mu przyjść później. Obojętnie we wzroku jego widać było tylko zdumienie i niedowierzenie. Jakkolwiek zmierkał już, że mu przebrocono, chciał jednak jak najbardziej wynieść głowę z pośród tych niepojętych ludzi, których dobród przerzucił go prawie równe, jak przerzaboły okrucieństwo. Zdawało mu się, że, gdyby dłużej zostało, zasłoby znów ośc niespodzianego, więc, stanąwszy nad Wincentym, począł mówić przerywającym głosem:

— Daj, panie, list! daj list!

I, poważny tabliczek, którą mu podał Wincenty, wybór jeden poklon chrześcianom, drugi choremu i chybkiem, sunęc przy samej ścianie, wypadła za drzw.

W ogrodku, gdy ogarnęła go ciemność strach jął mu znowu włosy na głowie, był bowiem pewny, że Urszula wypadnie na nim i zahije go w rōb noce. Były golek ze wszystkich stron, ale nogi odmówily mu posłuszeństwa, po chwilach zaś uczyńnili się zupełnie bezwładne, albowiem Urszula istotnie stała przy nim.

Chilon upadł twarzą na ziemię i począł jęczeć:

— Urbanie... w imię Chrystusa...

Leżał Urban rzekł:

— Nie bój się. Apostoł kazał mi wywieść olej na bramę, abyś nie zabłdził w ciemności, a jeśli sit brak, to odprowadź się do domu.

Chilon podniósł twarz.

— Co mówisz oto... Nie zabijesz mnie?

— Nie! nie zabijesz cię, a jeśli chwytasz olej zbyt silnie i nadwyrętką ci kości, to mi odpuszc.

— Pomóż mi wstać — rzekł Grek. — Nie zabijesz mnie? o? Wyprowadź mnie na ulicę, daję sam pójde.

Urszula podniósł go z ziemi, jak ptórk, i postawił na nogach, potem zaś prowadził przez ciemne przejście na drugie podwórze, z którego wchodziło się do sieni i na ulicę. W korytarzu Chilon powtarzał znowu w duszy: służ po mnie! i dopiero gdy znalazła się na ulicy, ochronił i rzekł:

— Dalej sam pójde.

— Pokój niech będzie z tobą!

— I z tobą! i z tobą!... Daj mi odstchnąć.

I po odjeściu Urszuli odetchnął całą pierś. Rękama masnął się po pasie i biodrach, jakby checąc się przekonać, że żyje, i ruszył spieszonym krokiem przed siebie.

Leż, uszedłszy kilkakrotnie kroków, stanął i rzekł:

— Czemu jednak oni mnie nie zabili?

I pomimo, iż już z Erycyuszem rozmawiał o niuce chrześcijańskiej, pomimo rozmowy z Urszulą i Urbaniem i pomimo wszystkiego, co zasługiwał na Osieryszu, nie umiał zrozumieć na tantej odpowiedzi.

## ROZDZIAŁ III.

Wincenty również nie umiał zdać sobie sprawy z tego, o co zaszedł, i na dnie duszy powie niemniej zdumiony był od Chilona. Był z nim samym ludziem obyczajów tak, jak obecnie, i zamieścił poważnie się nad nim za naprawę opatrzył troskliwie jego rany, przypisywał w czasie nauce, którą wykonywał, bardziej Lekarza, a potoczył i swemu wielkiemu znaczeniu, postąpienie lech z Chilonom przehodzili wprawie jego pojęcia o ludzkiej zdolności przebaczenia. I samu mimo woli wasza ustało się na myśl pytania, dlaczego oni nie zabili Greka? Wszakże moja uczynność nie uroszniła go zbyt mocno. Urszula byłaby go zakochana w ogrodzie lub nocą wyniosła do Tybry, kiedy w owojach czasach nocnych rozbójów, dokonywanych przez samego Cesara, tak często wyrządzano rankami elate ludzkie, iż nikt nawet nie dociekał, skąd się brały. Przytyle, według Wincentego, chrześcijanie niewykonko mogli, ale powinni byli zabić Chilona. Litość nie była wprawdzie całkiem temu światlu, do którego należał młody Wincenty. Ateoficy wznieśli przeciw jej obyczajom i długim czasom opierały się wprawdzie do Aten, ale żadnych gladiatorów. Były, że i w Rzymie i w Cesarstwie otrzymywali przebaczenie, jak naprzylądka Kalikratus, król Bretonów, który, wzięty w walkę za Klaudiusza i opatrzyony przez ten cel, mierząc głowę swobodnie w mieście. Ale zemsta za kryzysy osobiste wydała się Wincentyowi jak i wszystkim, słusząc i usprawiedlając. Niechanie jej było zgoda przedewszystkimi jego dusz.

(Odg. dalej następstw).

(1) Konkurs ogłoszono nad majątkiem fabrykanta iek Dombrowskiego w Bydgoszczy.  
**O ustępstwie pruskiego ministra handlu zność w pogłoski;** z związku z tem donoszą, jedna z największych firm węglowych, Cesar polihilm, oburzona na ministra za to, że hurtowy handel węglarnywał zezem koncesji, rad powiedziała kontrakt zawarty z kopalniami Ordówelem. Według innych źródeł Wollheim dla tego wypowiedział, bo podobno rząd sam chciał wywozić, Krąża też pogłoski, że ministrem o godzinie będzie Siemens.

## Ruch w Towarzystwach.

**Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Inowrocławiu.** Walne Zebranie Towarzystwa naszego odbyło się w sobotę, dnia 2 lutego 1901 r. po południu o godzinie 16.00 w lokalu posiadłości (u. Schendla).

## Porządek obrad:

(1) Zagłoszenia. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego traktowania miesięcznego. 3) Komunikat Zarządu. 4) Wykład prawodawczo-gospodarczy na Walne Zebranie. 5) Skorowanie: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibliotekarsa, d) kontynentnika, e) sprawozdanie komisji rewizyjnej. 6) Wykonanie rok przyszły. 7) Wole wniosków. 8) Uprawa zapytań.

Uprawa się o punktualne przybycie o godzinie 16.00. Ostatecznie!

**Treasero.** Zebranie Kółka Rolniczego w Tusznie odbyło się w niedzielę, dnia 3 lutego r. o godz. 3.00 w domu p. Wichańskiego. O którym udział się wziął, ponieważ będące wazne obrady.

**Chemiczne Zebranie Kółka rolniczego chemicznego** odbyło się w Inowrocławiu, w niedziele dnia 1 lutego o godz. 5.00 po południu w pionierskim gospodarstwie p. Józefa Wójcikę. Uprasa się zatwierdzenie orzeczeń o czasie przejęcia, gdyż dano do załatwienia. Tak samo zięgających ze sklejków uprasza się do zapalenia zięgów sklejków, co o chowie i pasieniu trzciny oleistej będzie miał gospodarz Ignacy Kotek z Osięck. Po pogadanach przyjęto pod obrady sprawą utrzymania sztucznych nawozów.

F. Mazał, sekretarz.

## Wiadomości

miejscowa, potoczne i sprawy bieżące  
INOWROCŁAW, dnia 30 stycznia 1901.

telefon Wydawnictwa „Dr. K.” nr. 202.

**Na Czytelnię ludową:**  
P. Laskowski z Bąkowa 10 mk.

**Tutejsze Towarzystwo kupców i młodzieży plebiscitej** urządziło w przeszła sobotę ku rozkoszeniu mieszkańców, wieczorem, o godz. 8 wieczorem, na miejscu hotelu Basta. Udział wzięli tylko osłonkowice i ich 81 osoby, oraz goście specjalnie zaproszeni.

Po zakończeniu wieczoru zebrania przez preza pana Henryka Sienkiewicza, który wywołał buesne wezwisko, nastąpił odwrot pana A. K. Henryka Sienkiewicza, który wywołał buesne wezwisko, a następnie skierował kilkakrotnie z mojego egami; p. D. zas z spławanem: „Teskotna za krajem, iż nie skryjałem się z towarzyszeniem Fortapiana (J. Pa.) Piotr i słuchaczy p. Pa. Wysoka odgrali amanuśko mo opus III At. Rubinsteinu i Chōroszowem russzy Smyrny. Takie jedna pał wywołała piękna Konservacyjne, a mianowicie p. A. H.: „Królowa bau, dwurolująca głosna oklaski. Po wywozaniu programu koncertu który się świątobliwie udała, nastąpiła skromna i tajna, a jakkolwiek nikt właściwie nie był przygotowany, to jednak wszyscy wyboruli się, a tańce przy różnych dźwiękach kapilli p. dyrektora przedstawili się prawie do rana.” (J.)

**Proces przeciwiwo błędom budowniczym Kujaw i Bydgoszczy,** lecz przed labą karą w Inowrocławiu, nie jest jeszcze natrzymany. Tak donosi „Kujaw”.

**Kradzieże.** Ze składu rzekoma M. skradziono niechętny dotyczących złodziej w jasny dzień, w chwilę, kiedy Pan M. wyszedł ze składu do mieszkania, 30 fantow y powiatu. — Oszłachiwko i odziedziczenia K., skradziono osobę, który rozbioło, 50 m.

B. skradziono z lustrami F. B. P. i łaciuczek do segarka.

**Na dowód,** że rządowi pruskiemu chodziły tylko o germanizację, lecz także o prote-

wizjonowanie dziedziny wschodnich, przytaczająca się niemiecka ogłoszenie króla dyrekcji kolejowej w Eberfeldzie, w którym wywieszono niemieckie flagi.

**Gwalt,** co się dzieje! Jakie hakały dostosowano do niemieckiego, te w okolicy Mogilna chodzą po ulicach 6 młodych ludzi w Inowrocławiu, przebranych za żołnierzy i kruszów, którzy dla podburzenia ludności, robiąca się narodowe i śpiewają pieśni rewolucyjne. — Bielińscy hakały! Nawet niewienna maskarada ystania polskich wyróstków zakłóca imyll!!!

**Niemiecki teatr prowincjonalny,** który ma na

olympiadę przedstawień teatralnych i pokazywanie Polakom

niemiecką kulturę niemieckie, nie wa wielego powodzenia.

zawart w prawie oszczę niemieckich miastach naszej

zawet. Z Pily donoszą, że rada miejska po-

winna dać dyrektorowi tego teatru zapomogę, aby mog

ły miesiąc zimowy dawać przedstawienia. Wideo-

ształciący Polacy nie obieczaną wyższość kultury

niemieckiej i nie są ciekawi oglądającej na scenie.

**Pokośń.** W środę d. 28go stycznia 1901 odbyła się w uroczystość ślubna panny Jadwigi Bylskiej z panem Stanisławem Senktem z Krasnów. Aktu ślubnego w uroczystości dokonał ks. proboszcz Chylewski z Pakosz, który miał w młodej pannie, ksiądz proboszcz Rólski z Góry, święcąc młode parę od ołtarza w pięknej przemówie zaczęła i bogosławieństwa Bożego — oczego i jej dalszą życie jako gość weselny. Nadmieniam także, iż święcenia przystrojone były wspaniale, co na górale weselenych mile sprawiło wręczenie. Pakosz w poczatku tego wieku obfitowa w wesela i dało panien się poślubiać, a wszystkie przenoszą się do miast wyższych obiektów.

**Poznan.** O wieczu poostowym, który się odbył w niedzielę, referuje taki sydowski „Bar. Tagbl.” naturalnie fałszywo. Pomiedzy innymi twierdzi, że wołano: Niech żyje Polak! Polacy odzywali się na wiecu bardzo wyzywająco. W sprawie postanowienia, aby pocztę skarżony o odskodowanie, pisał B. T., że skarżę mogą mieć niesływy poważny skutek według istniejących przepisów. Powiedział, że w interesie służby mogłyby być wydany przepis, zabraniający polskich adresów. Taki przepis tam przedzielny wydany zostało w skutek wyzywających głosów na wiecu.

Wywoływanie konsyntencji: Jak sobie Polacy poświecią, tak się wypiąć. — My na to: Niechęty dywidowe „blat,” patrzą swoich spraw, a nie mówiąco do spraw polskich, by snadne mogą przekrzesić palce w wójtowskim zwyczaju.

**Poznan.** Na wieczu tutejszym przyjęto wózówkę, jak donosi: O qdżenikow: — dwa razy rekomenowano po polsku adresowaną i z granicą wysiąka.

**Całuchowo.** Na 25go b. m. było zapowiadane w sali Wielkopolskiej aneksówce, na którym p. Brzuchot mówił o niemieckosłowackim i dywidowym. I o tem, czym sprawy morderstwa chojnickiego nie odkryto. Atoli na wiecu takie burzliwe zaskoczyły przeszyjone kwiadzkiej obyczaj Zebrania tego. Dalsi poprzedniego odbyły się takie zebranie w Hamerszynie (Olszene..) w sali Paliha bek przekazywany. Wiele osób przyjęto do związku mutem.

**Sępólno.** Gęsty niemieccy oglądają, że pierwsza posada austriacka przyszko szkole indywidualne w Włodziszowcu, tutajżem powiedzie, która zajmuje dotychczas naukę oświaty katechetycznej, będzie w ramie wakansu obsadzona naukowcem profesoratem protestanckim.

**Trzebień.** Rejencja zakażała dalszej budowy wieży tureckiej kościoła katolickiego. Rysunek do tej budowy wygotował królewski budowniczy powiatowy w Międzyrzeczu, który z powinnością o schodach! Rej. nowa zaraż nie spotykała się tego błędu, i wykonała budowy powierzonemu budowniczemu, panom Grzegorzowi i Langemu. Fundament położono już w jesieni; kostka wynosiła 6000 m. Teraz stopy sposródnieły blad i szkaczące budowy, które była na wierzchu i fundament miały szarość z masy. Reprezentacyjna parafialna, nie chce się zgodzić na projekt zbudowania schodów, prowadzących do wizyta dawnonale, po stronie rewnego nad wieżą.

**Ostrówczany.** Na dworcu tutejszym aresztowano uroczysko kolejowego Lamprechta, pod zarzutem, że do pułku się zaatakował oficerem.

**W Stolipinianach** wyplacono, jak pisze „Gazeta Olęcka”, w czasie powietrza sydów z Eydmanów, zapowiadane na Świdnik w sobotę, kostka podróży, oprócz tego na wiecu żałobnym przed marek odskodowania za rakową strata w interesie Kwitu nie obciążał atli pod płasz, obyczaj, że w szabat tego uświnił się mózg. Te regi stoli mieli wiele piek marek zwrotów, gdyż nad uważał, że jest o dyd w dień szabatu kwitu podpisany nie może, to i interesów w domu załatwiać nie mógł, a zatem i tylu tyle nie pojawił.

**Gdańsk.** Za obrzęk popielioną nad otwartym grobem skazał nad robotników Maksu Mohra, Ryssarza Kuśmirego, rob. Schusza i Avg. Ristenskiego, kadiego na kwartał wieżowca. Wyjął wymienioną salę w września z ramienia robotnika Pfistera, który odzbrał sobie życie. Gdy trumna z grobem skazała, zawołała nałożycielkę ku dolon, Ryssard Kuling: „Bądź zdrow Gustawie, takiej żony już nie ma będzie.” Trzej inni w sposób nie dając się spisać lieli w dwoje, rukome jako wieśniaków sprawozwany niezawiedzieli. Za to sad skazał ich na powietrze kary. Wniesiona do wyższej instancji rawiwsza została z okazji pierwszy wyrok zatwierdzony.

**Chojnice.** Według oryginalnego obliczenia koszta posadowa na jasnelego wynosiła ok. 200,000 marek. W kwocie tej miesiąca się taka koszta utrzymała kolejny. Państwo wyznaczyło na wykrycie mordercy 20,000 marek, co wywiązało się 12,000.

**Morderstwo rolnika Krosigkha w Gabiniu** ma być podobno powinno podoficer z jego zasadzeniem. Podobno tego już aresztowano. Krosigk zasiedzawiony był przez swych powodliwych z powodu wielkiej swojej unowności i podobno dawnej raz już do niego strzelano.

**Berlin.** Wszeraz panowała tu wiele gołodów, która stała się przyczyną wiele wypadków illozen: 28 lutego telefoniasta Jadwiga Witt połączyła się z Franciszkiem ul. cy i stamała nogi; Sidłowsk, przy Garibaldi strasse zamknął, w tym samych okolicznościach stamała prawą nogę i ręce; 22 lutego urzędnik Małe. Aliner upadł na Karl strasse i poranił się silnie w głowę. Wszelkie stawy ratunkowe miały wskutek wiele do wyniechania.

**Liberalna berlińska Vossische, Ztg.** znana pod nazwą „Tante Voss”, zamieszczała list, otrzymany riskom od pewnej Polki, wywajający rząd, aby awolować uroczystą polską od adresów w języku polskim. Polacy winni się stosować do tego, że są w państwie niemieckim i adresować po niemiecku. — Dalmata w Polce na tym zapewne do tych Polski z Królestwa, które w zapomnieniu utywią jeszcze rodowogo swego wykrzyknika „A. - woj.”

**Po amerykańsku.** Do wagonu poostowym połączono, dającego z Tczewa do Gdansk, zatrudnił się przedworski dwaj rabusie, którzy, gdy pociąg był w pełnym biegu, wypadli z ukrycia i zranili urzędnika poostowego w strelach z rewolwerem, po czym go związali i przeszzakali wszystkie przesytki. Dokonawcy rabusku, wysokość z wagonu w pobliże stacji Obara (?) i znali w clemonek. Nie oblowili się jednak, gdyż przeszły wartościowych odzialeń nie zdolali.

**Zbrodnia w Krośnie na Litwie.** Przed kilku dniemi dołożyły gazety galicyjskie, że w Krośnie na Litwie dopuszczone się napadu rozbójnego na tamtejszych kieradzów. Obecnie wykazuje się, że głównym rozbójnikiem był podobno (III) nassekin powiatu. W tel sprawie piszą „Czas”:

„Jak wiadomo, po paniomskim zszminkiem klasztornym, rozbijający się stary, groźny szpadem. Na uszle i długie głosy prośby nadziesioło wreszcie z Petersburga powołanie na siberianu skidki na odziewanie go do wysokich 12 tysięcy rubli. Zwłaszcza skidki, które ks. proboszcz Józef Gudziński odwołał od osazu do baszki w

Wilnie. Niedawno temu miał znów usiłowanie wiekszą sumę blisko stu tysięcy rubli do odwieczenia. W tym celu udał się do naocznika powiatu (sprawcy), po udzieleniu mu pasportu. Naocznik zauważył, że kieradz j-śki szoego do Wilna i że z tego powodu tym razem musi mu odmówić pasportu. Wtedy ks. Gudziński odwrócił, iż do wyjazdu tego skidka go konieczności umieszczenia skidkowych kilka tysięcy do banku, gdyż na plebanii gwoździe i śrubki nie moły iob dieusej trzymać. Na to naocznik odpowiadał, że namyślał się jeszcze, rozwahał prośbu i do trzech dni da ostateczną odpowiedź. — Usiłowany odziedził kieradz proboszcz do domu.

W tym dniu przejdącego przez Królewo kieradz, wstęp na parafię i prosił, by kieradz powołał mu u siebie, zastawił w parafii dalsi torebki z rzeczami i rewolwer, który to powrócił swym zasiedzidwem miej wobec kieradza. Kieradz, snany z uprzejmości, zgodał się na wyświadczenie drobnej przesytki.

Tego dnia w nocny międzynarodowy godzinie 12 a 1 zbudził kieradz turkot zszminkującego na dziedzienniu wonu, a krótka potem moone stekane do drzwi. Kieradz wstał i szpytał, kto szac i oszgo noble śpisy. Niemasy głos odiowodził mu zas z drzw, że idzie po ostateczną przesytkę kieradzową dla umierającego. Na to polecił kieradz uidąć się do sąsiadniego domu po organizie, sam zaczął ogle-śnia ubierany. Za jakieś dziesięć minut uległ ten same głos pod drzwiami, domasze, że organizie zaraz idzie. A kieradz kiedys w najlepszym wierze otworzył drzwi, wpadając na szesnaście zamkowanych ludzi, których drzwi za sobą zamknawały, sztadali pod grobą śmiertelny wydania. Kieradz, nie ocalając się, oddał im całe swoje mienie, które wyniosło blisko 150 rubli. Jednak stoczyły temu się nie chcieli zadzwonić, gwaltowały się do wydania pieniędzy, eleganckie kieradz zszminkowanej głowę. Kieradz zszminkowany wydał głos pod drzwiami: „Reszta widząca to, w najwiekszym przestrachu uciekła. Zolegi się skuba, domowny. Zdjęto z oblicza abu tego maskę — i stwierdzono, że był to właściwy pan naocznego powiatu, a drugi, elegancki, rycerz, jeden z jego podkomendnych.

Ciekawa tą historią powtarzamy na odpowiedzialność Gmach Krakowskiego.

**Kalendariusz.** Już, w ostatek, dnia 31-go sierpnia, Piotra w., Marcia w. — w kalendarzu słowiańskim Spłotkiewa.

Wachow siostra o godz. 7 min. 47 — zachód o godz. 4 min. 41.

## Urząd stanu cywilnego w Inowrocławiu.

Od 11 do 21 sierpnia 1901.

## Uroczysta.

Syna Pantofla Mikołaj Fałtyński, krawiec Franierek Mikolski, bandiura Salomon Daniel, rob. Józef Rosak, oszczelski Herman Ristau, rob. Franciszek Kertesz, dz. n. I. Franciszek, rob. Andrzej Łuszak, rob. Ignacy Biedajski, rob. Wawrzyn Jaksa, zas. wagański Herman Schler, pałac Fryderyk Sapka, rob. Jan Jackowski, wieś, domu Michał Zalla, r. b. Józef Doroszewski, osz. n. J. Łukasik, rob. Wojciech Karzmarczyk, rob. Andrzej Jasicki, rob. Jan Józef Sobociński, kolarz Walenty Rózka, rob. Wojciech Pijanowski, ślusarz Klemens Urbaniak, rob. Bilewski Nowak.

Órkę, rob. Józef Wasowolski, rob. Stefan Matczak, waschmistrz artillerii Fryderyk Bader, mistrz krawiecki Józef Przimka, rob. Michał Pietrowski, restaurator Maksymilian Kerski, rob. Wawrzyn Baduszkowski, pom. zastw. wagonów Herman Linke, dz. a. Antonina, dz. n. J. Łukasik, rob. Tomasz Olejnik, murarz Józef Pawlik, rob. dz. Jan Lühmann, r. b. Antoni Wojsławski, rob. Wojsław Matłapczyk, wieś, domu Jan Oszachowski, wieś po prostu Fall w Graha, rob. Stefan Lswandowski, rob. Jan Mikołajowski, rob. Józef Skrobak, rob. Bartłomiej Kowalski.

## Zapowiedź.

Rob. Andrey Kossula z Antoniusa Dambowska, posiadałcego Louis Nadarzyna z Karoliną Fisztow, rob. Mieczysław z Antoniusa Siakiewicza, rob. Wincenty Symanek z Anastazja Lewandowska, rob. Andrzej Radziński z Weroniką Siemianką, murarz Józef Zieliński z Jadwigą Rzeczkowską.

## Stuby.

Buchalter Piotr Szpotkiewicz z Ludwika Zwierkowska, rob. Mikołaj Nadolski z Katarzyny Tomaszowską, rob. Ester Nawrocki z Weronika Malecką, rob. Wincenty Bałdyska z Felicja Pankowską, robotnik Władysław Pepeł z Pelegia Pankowską.

## Umarli.

R. Franciszek Williński, wdowa Joanna Fraudenthal, Bronisława Pietrowska, Jadwiga Huka, Tokla Wiśniewska, Ester Siemian, wdowa Marya Budzynska, kolodziej Stanisław Bockiewicz, Katarzyna Orzechowska, Wincenty Niewak, Kazimierz Jügel, wdowa Antonina Bindrowska, gospodarz Lidwik Biegala, Anna Osiarecka, Louisa Ernst, Maryanna Branicka, Halina Glińska, Jadwiga Rodewaldt.

## Ostatnik telegramowy giełdowy.

BANK BAŁTYCKI, Gdańsk

New York, d. 29 stycznia 1901.

Kurs d. 29 stycznia 1901. Kurs d. 29 stycznia 1901.

Przykupiony zarwylo koso 0.81%, 0.81%.

na styczeń . . . . . 0.00 0.80

ukupny losopad . . . . . 2.75 2.75

ukier fair sf. (Muse.) . . . . . 0.45 0.45

ukupnylos. . . . . 4% 4%

ukupnylos. . . . . 0.81% 0.81%

Oukier zarwylo basis 88% Rendement transito fob. Hamburg incl. woch.

Tendencja: stalej

na styczeń . . . . . 9.22% 9.21%

na luty-marzec . . . . . 9.27% 9.20

Magdeburg, dnia 30 stycznia (a giełdzie południ.)

Oukier zarwylo basis 88% Rendement transito fob. Hamburg incl. woch.

Tendencja: stalej

na styczeń . . . . . 9.20 9.15

na luty-marzec . . . . . 9.27% 9.20

na kwiecie-maj . . . . . 9.40 9.40

na sierpień . . . . . 9.88 9.88

